Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru 25 groszy.
Rok V. Ostrowiec, 15-go lutego 1931 r. Nr. 3.

PRENUMERATA WYNOSI:
(wraz z dostarczeniem do domu)
rocznie . . . . zł. 7.—
półrocznie . . . . . zł. 4.—
kwartalnie . . . . zł. 2.—

NOWA KRONIKA

DORZECZA KAMIENNEJ

CENY OGŁOSZEŃ:
za 1 wiersz milimetrowy:
w tekście 50 gr., za tekstem 25 gr.
Konto czekowe P. K. O. 65.145.

OMAWIAJĄCA SPRAWY SPOŁECZNE i GOSPODARCZE.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

ADRESY: Redakcji: Opatów, ulica Kilińskiego № 14, tel. 90.
Administracji: Ostrowiec, Aleja 3-go Maja 25, tel. 77. Skrzynka pocztowa 66.

O zmianę Konstytucji

Do laski marszałkowskiej został już zgłoszony wniosek o zmianę konstytucji i Sejm ma się wkrótce zająć naprawą ustroju państwa. Powszechnie odczuwane braki i wady naszej konstytucji staną przed ciałem ustawodawczem i domagać się będą rzeczowego i sprawiedliwego sądu i naprawy. Jest więc rzeczą konieczną, aby i opinja publiczna wiedziała, w czem obecna konstytucja niedomaga i jakie są kardynalne zasady, na podstawie których złożony wniosek zmierza do jej naprawy.

Istniała grupa społeczeństwa, która sądziła, że można życie ująć w prawo i statuty, że wystarczy znaleźć większość głosów, aby cały bieg życia społecznego, handel, wykształcenie i kulturę zamknąć w wąskie ramy statutu. Obecnie już nawet i ci ludzie wiedzą, że wszelkie braki w konstytucji czynią ją powrozem z piasku, który rozlatuje się przy dotknięciu. Myśl o reformie konstytucji zupełnie dojrzała już w społeczeństwie. Trzeba tylko, aby zmiana opierała się na ideach trwałych i zasadach, które uczynią organizację państwa polskiego zdolną do rozwoju jego w wielkie wolne mocarstwo w rodzinie narodów. Do tego właśnie celu dąży projekt zmiany konstytucji, który został złożony w Sejmie przez Blok Bezpartyjny. Celem jego jest zapewnienie ciągłości władzy, któraby potrafiła wydołać i zaradzić potrzebom kraju w czasie wojny i pokoju.

„Chcesz poznać kraj — mówił znany francuski uczony Toqueville, który lata całe studjował prawa i konstytucje Stanów Zjednoczonych A. P. — obserwuj jego mieszkańców, a jeśli chcesz poznać siłę kraju, przestudjuj konstytucję kraju". Takiem właśnie odzwierciadleniem siły obywateli winna się stać konstytucja polska. Konstytucja ostatnia odpowiadała celom partyjnym, ale nie odpowiadała potrzebom państwa i dlatego zmiana jej okazała się niezbędną. Znamiennym brakiem istniejącej konstytucji jest to, że jej twórcy nadali zbyt wiele władzy jednemu z trzech głównych czynników w państwie — sejmowi t. j. czynnikowi nieodpowiedzialnemu i najmniej zdolnemu kierować się określonym planem rządzenia. Ciało zbiorowe nie jest odpowiedzialne i w chwilach decydujących trudno od niego wymagać stanowczej i prędkiej decyzji. Dlatego też konstytucja, projektowana w wniosku BBWR., przewiduje taki układ sił i władz w państwie, któryby zabezpieczył dobro kraju w czasie pokoju i w czasie wojny.

Według tego projektu rząd, Sejm i Senat mają zgodnie współpracować pod kierunkiem Prezydenta Rzeczypospolitej dla dobra kraju i społeczeństwa. Taki system daje narodowi gwarancję stałości w życiu politycznem. Gdyby jeden z tych trzech czynników okazał się zbyt słaby i nieudolny, naród może się oprzeć na pozostałych czynnikach, wobec czego może się nie obawiać, by interesy jego były zaniedbane i źle poprowadzone. Takich gwarancyj dotychczasowa konstytucja nie daje i jest raczej źródłem stałej nierównowagi władz w państwie. Naród, który potrafi wprowadzić równowagę między władzami w kraju i zorganizować je na zasadach harmonijnej współpracu niewątpliwie osiągnie sztukę dobrego rządzenia.

O korzyściach, jakie naród może osiągnąć ze zmiany konstytucji, mówił jeszcze Solon, który w roku 594 przed Chr. zmienił konstytucję ateńską. Dzięki tej zmianie naród grecki wyzbył się błędów i wzniósł się do wyższych szczytów kultury i cywilizacji. Po dziś dzień ludzie korzystają z kulturalnej schedy, którą Grecy nam pozostawili.

Juljan Sobiesz.

Głupota czy nieuczciwość

Już od dłuższego czasu przywódcy tak zwanych partyj chłopskich (t. j. „Stronnictwa Chłopskiego" i „Wyzwolenia"), zbłąkani na manowcach nieuczciwości i bezgranicznej głupoty w uprawianej przez nich polityce opozycyjnej, weszli na nową ścieżkę, która ma ich rzekomo wyprowadzić na szeroki gościniec utraconych wpływów — wśród mas ludności wiejskiej.

Tą ścieżką, zupełnie bałamutną i w rzeczywistości bardzo niebezpieczną, jest wysuwane przez najbardziej zawziętych krętaczy partyjnych hasło obniżenia płac urzędników państwowych.

Trzeba przyznać, że żądanie to obmyślone zostało bardzo sprytnie, o ile chodzi o dalsze obałamucanie ludności włościańskiej i podsycanie w niej ducha nieufności i rozgoryczenia. Wiemy wszyscy, jak ciężko jest dzisiaj żyć rolnikowi, jak ograniczać się on musi pod każdym względem, żeby jakoś wyżyć i jakoś podołać włożonym na niego ciężarom. O gotowy grosz jest obecnie na wsi bardzo trudno, a tak zwanego „wolnego grosza" to i u bogatego we wsi gospodarza dzisiaj nie znajdzie.

Nie dziwota więc, że pensje urzędnicze mogą się wydać niejednemu mieszkańcowi wsi aż nazbyt duże. Ale tak myśleć może tylko ten, kto nie zna warunków życia w miastach i kto nie umia patrzeć dalej swego nosa. Bo płace urzędnicze są w rzeczywistości bardzo małe i wystarczają zaledwie na jakietakie przeżycie. A przecież ten urzędnik i za mieszkanie zapłacić musi i ubrać się potrzebuje i dzieci do szkół posyła i składkę niejedną na cele społeczne zapłaci.

A przedewszystkiem pamiętać trzeba, że urzędnicy, którzy stanowią dużą część ludności miejskiej, są odbiorcami produktów gospodarki rolnej i oni to właśnie nabywają głównie to, co ludność wiejska do miast dostarcza.

Obniżenie więc płac urzędniczych odbiłoby się szkodliwie na ożywieniu rynków miejskich, a przez to samo zaszkodziłoby ludności wiejskiej. Bo napróżno noszonoby wówczas ze wsi do miasta masło, jajka, sery, mleko, śmietanę, kurczęta, gęsi i inne produkty. Kupujących byłoby wówczas w mieście zbyt mało, a ceny, które i teraz są już bardzo niskie, spadłyby wówczas jeszcze niżej.

Na zmniejszeniu płac urzędniczych, tak samo, jak i na obniżeniu płac robotniczych, ludność wiejska nie skorzystałaby wcale, bo podatki nie mogłyby zostać zmniejszone, a zbywanie produktów wiejskich byłoby jeszcze trudniejsze.

Ci, którzy mowią inaczej, którzy bałamucą ludność wiejską opowiadaniami o nadmiernem wydawaniu grosza chłopskiego na płace urzędnicze, są albo głupcami albo oszustami.

Nędza urzędnicza nie pomoże w niczem rolnikowi. Przyszłość kraju zależy od wydajnej pracy i od mądrej gospodarki, a nie od obniżania płac, które i tak są u nas niższe, niż w innych krajach i nie pozwalają ludności miejskiej na większe spożywanie produktów gospodarki rolnej.

W. Ż.

Ignacy Boerner

Republika Ostrowiecka

1905 — 1906

Przebieg wypadków w 1906 roku

(Ciąg dalszy).

11

Radom. Strejk ekonomiczny w fabryce żelaza Sztolcmana. Robotnicy żądają podwyższenia zarobków.

Staporków. O godz. 9 wiecz. zabito z rewolweru żonę policjanta Prokopienko, widocznie z zemsty, że zeznawała przeciwko manifestantom w dniu 28. VIII.

13

Radom. O godz. $7^1/_2$ w. rzucono z poza ogrodzenia ogrodu miejskiego butelkę na policjanta Chankiewicza. Butelka była pusta i rozbiła się o bruk.

14

Częstocice. Robotnicy cukrowni w liczbie 560 zastrejkowali, żądając podwyższenia zarobków.

Radom. O godz. 7 wiecz. do patrolu konnego, który przejeżdżał ulicą Basenową, dano pusty strzał z po za drzwi szkoły żydowskiej. Strzał dał uczeń z klucza, do którego włożył nabój.

Wierzbnik. O godz. $8^1/_2$ rano zabito starszego policjanta Krzymińskiego 4 strzałami z brauninga.

16

Stąporków. Aresztowano robotnika Józefa Krupę, podejrzanego o zabójstwo żony policjanta Prokopienko w dn. 11 b.m.

Radom. O godz. 9 wiecz. strzelano do podoficera żandarmerji Kalinina. Kalinin ostrzeliwał się, lecz został ranny w nogę i kontuzjowany w twarz.

18

Częstocice. Robotnicy cukrowni powrócili do pracy, uzyskując pewne ustępstwa.

19

Radom. Strejk w fabryce żelaza Stolcmana trwa nadal.

25

Łódź. Strejk powszechny.

Radom. Strejk kolejowy. Z Warszawy nie przyszedł żaden pociąg — do Warszawy odszedł 1 pociąg.

Bałtów, pow. Iłżecki. O godz. 7 wiecz. 6-ciu uzbrojonych złoczyńców rozbiło sklep monopolowy ze spirytusem. Zabrali 150 rub.; straty ogółem 900 r. b.

Borja, pow. Opatowski. O godz. 10 wiecz.

Nabożeństwo w dniu Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

W dniu 1 b. m. jako w dniu Imienin Pana Prezydenta, staraniem Związku Legjonistow w Opatowie, w miejscowej Kolegjacie odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. prefekta Prugla.

W nabożenstwie wzięli udział starosta opatowski p. Stanislaw Kaucki, przedstawiciele samorządu, urzędu ziemskiego i organizacyj społecznych, gimnazjum miejscowe, inspektorat szkolny i inni.

Uroczystość odsłonięcia pomnika Marszałka Piłsudskiego w Rakowie

Na skutek zaleceń Powiatowego Komitetu Obchodu Dziesięciolecia Zwycięskiego Odparcia najazdu Rosji sowieckiej, Komitet gminny w Rakowie postanowił wybudować w osadzie Raków tejże gminy pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego, pragnąc w ten sposób dać wyraz czci, hołdu i wdzięczności dla Wielkiego Wodza z[illegible]nie z Narodu kajdan niewoli.

Wkrotce uchwała Komitetu okazała się czynem.

.... I powstał na rynku w Rakowie, jak z pod ziemi, ładny obelisk z cementu lany, a na nim płaskorzeźba podobizny Marszałka Piłsudskiego.

Uroczystość odsłonięcia pomnika, która się odbyła 8. XII. ub. r., poprzedziło nabożeństwo w kościeparafjalnym w Rakowie, które celebrował ks. kanon. Kasperski, wygłaszając okolicznościowe kazanie.

Po nabożeństwie oddzlały P. W., jak kompanja Zw. Strzeleckiego, dowodzona przez ppor. rez. Kulczyckiego, i Straży pożarnej pod dowództwem p. Kosztowniaka ustawiły się wzdłuż ulicy, wiodącej do pomnika. Pada komenda „baczność, na ramię broń, prezentuj broń, na prawo patrzeć", orkiestra gra hymn narodowy — przed oddziałami przechodzi p. Starosta Kaucki w otoczeniu świty i Komitetu Budowy Pomnika, przyjmując raport.

Po raporcie następuje uroczysta chwila: .. odsłonięcie pomnika przez p. Starostę Kauckiego, który był protektorem Komitetu Budowy. Muzyka odgrywa „Pierwszą Brygadę". Nastepnie wśród głębokiej ciszy przemawia p. Starosta, przedstawiając w mocnych i dosadnych słowach wielkie czyny Komendanta poprzez Legjony, zwycięstwo nad bolszewikami i obecne utrwalanie państwowości naszej Ojczyzny i jej mocarstwowego stanowiska. Okrzykiem „Niech żyje Marszałek Józef Piłsudski", który trzykrotnie powtórzyły tysiączne tłumy, zakończył p. Starosta swe przemówienie.

Członek Komitetu budowy pomnika p. Płaczek przedstawił w krótkich słowach sposób przeprowadzedzenia budowy pomnika, wznosząc okrzyk na cześć p. starosty Kauckiego, powtórzony przez zebranych.

Z okazji tej uroczystości uchwalono, a następnie wysłano następującą depeszę:

„Marszałek Józef Piłsudski

Warszawa — Belweder

Ludność gminy Raków powiatu Opatowskiego i okolicy w liczbie około 5000 osób w obecności p.

zniszczono godła i portrety państwowe rosyjskie w urzędzie gminnym.

Wojciechowice, pow. Opatowski. O godz. 7 w. zniszczenie godeł i portretów państwowych rosyjskich w gminie.

Ćmielów. O godz. 9 wiecz. zniszczono godła i portrety państwowe rosyjskie w gminie. Spalono sklep ze spirytusem monopolowym. Zabrano 456 rubli, zniszczono spirytusu za 120 rubli.

Ruda Kościelna. Zniszczono portrety i godła państwowe rosyjskie w gminie.

25-27

Powszechny strejk kolejowy.

26

Denkow. O godz. 7 wiecz zniszczono portrety carskie w szkole.

Radom. Strejk w warsztatach kolejowych.

27

Warszawa. Strejk powszechny.

Ćmielów. Tłum robotników napadł na naczelnika straży ziemskiej Lewina, który prowadził wraz z 2 policjantami śledztwo w sprawie zniszczenia gminy. Lewin ranny w rękę, policjant Niemieszajew zabity.

29

Radom. Podczas przedstawienia „Pana Tadeusza" przez trupę pod dyrekcją Józefa Pachniewskiego, w przerwie po 3-im akcie, służąca Urszula Szczerbińska, lat 17, pochodząca z Rzeczniowa rzucała z galerji proklamacje treści rewolucyjnej. Szczerbińska została aresztowana.

Skarżysko. Strejk powszechny.

Starachowice. Strejk powszechny.

Ostrowiec. Strejk powszechny. Przybyły 2 szwadrony.

Bodzechów. Zniszczono portrety i godła państwowe rosyjskie w gminie.

Ożarów. Zniszczono sklep ze spirytusem monopolowym. Zabrano 59 rb., zniszczono spirytusu za 1100 rb.

30

Radom. Początek strejku powszechnego.

Wąchock, Waśniów, Kunów. Zniszczenie sklepu ze spirytusem monopolowym.

Ostrowiec. W szkole fabrycznej zniszczono portrety carskie. Przybył jeszcze 1 szwadron dragonów.

Starosty Kauckiego zebrana na uroczystem odsłonięciu pomnika wybudowanego ku czci Pana Marszałka, ślubuje wytrwale nadal pracować według twych wskazań do utrwalenia mocarstwowości Polskiej".

Po zakończeniu uroczystości p. Starosta wraz z otoczeniem udał się do miejscowej synagogi żydowskiej na nabożeństwo odprawione ku czci Marszałka Piłsudskiego. Ludność żydowska z rabinem na czele wysłała do Marszałka niezależnie od depeszy powyższej, swoją. Komitet Budowy, na zakończenie, wydał obiad, w którym wzięło udział około 30 osób wszystkich sfer gminy.

Podczas obiadu przemawiał p. Starosta Kaucki, wznosząc toast na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, sędziwy prezes komitetu budowy p. Lech, toastował za zdrowie p. Starosty. Prócz tego przemawiali pp. Dr. Gliński i J. Jelski

Na uroczystości zauważyliśmy oprócz p. Starosty Kauckiego, prezesa Rady powiatowej B.B.W.R. Dr. Glińskiego, zast. starosty p. Cichego, Inspektora szkolnego oraz refer. p. P. Janczę, który pełnił rolę mistrza ceremonji uroczystości.

Cała uroczystość udała się wyśmienicie.

Widz.

Z życia Organizacyj Kobiecych w Opatowie

Gdy obudziły się pogwary prywat i ambicyj własnych i w morzu ich chciano utopić los Ojczyzny naszej, a Bojownik niestrudzony, który czynem swoim niepodległość jej wywalczył, postanowił z odmętu ją wywieść, stanęła mu do pomocy i brać kobieca.

Nie brakło w tym rzędzie i mieszkanek pow. Opatowskiego. Komitet Wyborczy Organizacyj Kobiecych, mając za przewodniczącą p. Izabelę Kaucką, przyczynił się niemało do zwycięstwa na naszym terenie idei wielkiej, mocarstwowej Polski. Wówczas to w całym powiecie tworzone były K. W. O. K., które uświadamiały ludność w najodleglejszych zakątkach i wskazywały jasną drogę.

Kiedy skończyła się akcja wyborcza, K. W. O. K. nie wyrzekł się dalszej pracy, lecz przemianował się na Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet i pragnie działalnością swoją objąć wszystkie dziedziny życia. Przewodniczącą pozostała nadal p. starościna I. Kaucka. Związek stara się o odpowiednio wyszkolone siły, któreby mogły sprostać podjętym zadaniom i dlatego wysłał jedną ze swych członkiń p. B. Techmanównę na tygodniowy kurs „Wychowania Obywatelskiego" w Warszawie.

Dnia 8 lutego b. r. zaszczyciła zebranie Zarządu Z. P. O. K. swoją obecnością przewodnicząca Wojewódzkiego Zrzeszenia Z.P.O.K. wojewodzina kielecka p. Paciorkowska i prelegentka z Warszawy p. Moszczeńska. Obie panie, zachęcając do pracy, udzieliły wiele wskazówek co do jej metod. Prawdziwą troską Z.P.O.K. jest lokal, któryby pozwolił na wykonanie jakiejś wspólnie podjętej pracy i na zespolenie się członkiń Związku, jest bowiem faktem stwierdzonym, że najlepiej łączy ludzi i jednoczy wspólnie podjęta praca, wspólnie dokonany czyn.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet jasno patrzy w przyszłość i wierzy, że praca jego będzie cegiełką pod fundamenty mocy i potęgi Polski.

31

Ogłoszenie carskiego manifestu.

Radom. Strejk powszechny. O godz. 6 m. 20 zbudowano na ul. Lubelskiej dwie barykady. Kornet aski z patrolem przeskoczył konno barykadę i rozpędził tłum. Między barykadami spiłowano 9 słupów od oświetlenia elektrycznego. W różnych częściach miasta rzucono 4 bomby. Na patrol rzucono bombę, lecz nieszkodliwie. Na klatce schodowej w szkole powszechnej nastąpił wybuch.

Dębowa, pow. Kozienicki. Zniszczono sklep ze spirytusem monopolowym.

Listopad 1905 rok

1

Warszawa. Odezwa C. K. R. P. P. S. o manifeście. Salwa do tłumu przy ul. Żabiej (Pogotowie podaje 4 ofiary). Szarża na placu Teatralnym (Pogotowie podaje 26 ofiar).

Radom. Strejk powszechny trwa. W mieście spokojnie.

Brody, pow. Iłżecki. Zniszczono sklep ze spirytusem monopolowym.

Wąchock. Zniszczono portrety i godła państwowe w gminie, sądzie gminnym i szkole.

Mirzec. Zniszczenie portretów i godeł państwowych rosyjskich w gminie oraz sklepu monopolowego.

Rzepin. Zniszczono sklep ze spirytusem monopolowy.

Wierzbnik. W nocy zabrano $2^1/_2$ puda dynamitu.

2

Warszawa. Salwa przy Żabiej (Pogotowie podaje 21 ofiar).

Wierzbnik. Robotnicy podeszli pod okno żandarma i zwymyślali go. Prowadzą agitację wśród chłopów, żeby nie płacili podatków. Poborowi z powodu agitacji nie stawiają się.

Skaryszew. 30 uzbrojonych ludzi urządziło demonstrację, strzelano do urzędu gminnego i monopolu.

Radom. Na cmentarzu odbyła się narada partyj rewolucyjnych.

PLOTKI

„Gdy światła latarń pogasną....."

Stary przedwojenny walc „Gdy światła latarń pogasną" staje się w Opatowie coraz modniejszy, bo podobno o tem najwięcej się mówi, co najwięcej boli. Więc nie dziwota, że ciemności miejskie coraz więcej nas bolą, gdyż można sobie powybijać nie tylko wszystkie zęby na wyślizganych chodnikach, ale połamać ręce i nogi, wpadając nieoczekiwanie na bezdennie smutne i melancholijne słupy latarniane. Bywa gorzej, jeżeli zrozpaczony przechodzień natknie się w ten sposób na wierzyciela, którego przy świetle dziennem, czy też elektrycznem unika jak prenumerator adminstracji „Nowej Kroniki". Szczególniej w piątki, kiedy, jak wszystkim ogólnie wiadomo, mieszkania prywatne są przeważnie iluminowane świeczkami miasto tonie w ciemnościach, widocznie dla zaoszczędzenia kieszeni pozostałych obywateli. Jest to godne pochwały i wynalazcy należy postawić pomnik wdzięczności w jakiemś ciemnem miejscu..

Posuwam się kiedyś rynkiem, macając rękoma na wszystkie strony, jak wychowaniec Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych, i całą siłą woli i wzroku staram się znaleźć drogę do rodzonego domu, który możliwie że znajduje się gdzieś w pobliżu; po długich tarapatach znajduję wreszcie bramę, na czworakach włażę na schody, potykając się o każdy stopień, walę głową w ścianę, straciwszy kontakt z rzeczywistem mojem położeniem w przestrzeni, natrafiam wreszcie na drzwi, przewracam się jak długi w przedpokoju, poczem słyszę przeraźliwe krzyki dwojga sopranów „A łajdaku, a pijaku, to tak się wraca do domu". Ktoś wpada ze świecą i co się okazuję: znalazłem się w zupełnie obcym domu w przeciwnej stronie miasta i tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie zostałem rozszarpany przez oszalałe niewiasty.

Takie to niespodzianki czyhają na przyzwoitego obywatela, który musi się obywać bez światła.

Łysy Jegomość.

Choinka harcerska

Do słońca, do życia wspólnego prowadzi druh Drużynowy chłopców w drużynach harcerskich. Łączy ich praca, łączą chwile wytchnienia, przeżywane wspólnie z racji różnych okoliczności. Jedną z takich chwil jest choinka. IV-ta drużyna im. Kazimierza Pułaskiego w Opatowie urządziła swoim dorocznym zwyczajem w dniu 2 lutego b. r. wspólną choinkę Na wieczór ten zaproszono: Ks. kapel. Prugla, d-ha hufcowego Janczę, inspektora szkolnego p. Plebańczyka, nauczycielstwo i I-szą drużynę męską. Po odśpiewaniu, przy pięknie ustrojonej choince, kilku kolend, ks. Prugeł przemówił do harcerzy, łamiąc się z nimi opłatkiem. Następnie drużynowy d-h Wrona, zwracając się do harcerzy, mających składać przyrzeczenie, stawiał im miłość Boga, Ojczyzny i bliźniego jako drogowskazy życia harcerskiego. Po odczytaniu prawa harcerskiego przez najmłodszego z harcerzy, d-h Hufcowy przyjął przyrzeczenie i powitał ich jako członków Z. H. P Wspólna herbatka, kilka wesołych i pomysłowych popisów umiliło zebranym wspólnie przeżyte chwile. Ubawiwszy się do woli, rozeszli się zadowoleni harcerze do domów.

Może niejednemu z nas nasuwa się pytanie, dlaczego z całego tłumu chłopców — tylko garstki należą do drużyn harcerskich. I oto tu leży cała zasługa i zrozumienie d-ha drużynowego, który postępuje w myśl wskazań d-ha Sedlaczka i nie stara sie o wtłoczenie w ramy harcerskie wszystkiej młodzieży. Smutne są bowiem doświadczenia z drużynami w takiej szkole, gdzie wszyscy musieli być harcerzami. Nie wzrost liczebny, który może być raczej przyczyną upadku harcerstwa, lecz jakość członków powinna być troską każdego Drużynowego. „Przerodzić trzeba charakter polski — a nie odrodzić" — mówi jeden z wybitnych pedagogów naszych. Nie mamy do czego „wracać" -- musimy nowe budować wartości charakteru, wydobywając i wzmacniając wszystko, co dodatnie w psychice polskiej. Tem się kierując, wychowa d-h Drużynowy w harcerstwie prawdziwych przodowników, którzy podniosą poziom etyki i patrjotyzmu naszego społeczeństwa. **Hm.**

Doroczne Walne Zebranie Związku Legjonistów w Opatowie

W dniu 8 b. m. w Opatowie Kiel. odbyło się doroczne walne zebranie Powiatowego Związku Legjonistów. Ogromna sala Pow. Kom. P. W. i W. F rozbrzmiewała wspomnieniami kombatantów i bojowców o Niepodległą Polskę.

Zebranie zagaił prezes Związku p. W. Mazur, witając zebranych kolegów i zaproszonych gości w osobach starosty powiatowego p. Stanisława Kauckiego, prezesa Pow. Rady BBWR. Dr. Bohdana Glińskiego, prezesa Związku Legjonistów w Ostrowcu p. Turczyńskiego wraz z delegatami tegoż Związku pp. Dzienniakiem i Szwejnochem, redaktora „Nowej Kroniki" p. Wład. Dybowskiego, delegata harcerstwa p. K. Wronę i delegata Koła Inwalidów Wojennych p. J. Marca.

Następnie p. Mazur zaprosił do stołu prezydjalnego, jako przewodniczącego honorowego p. Starostę Kauckiego, jako przewodniczącego zebrania p. P. Badowskiego i na asesorów pp. Referendarza L. Cichego i Dzienniaka i na sekretarza zebrania p. St. Gałkowskiego, poczem przewodniczący udzielił głosu gościom, którzy złożyli życzenia dalszej owocnej pracy tak pięknie rozwijającemu się Związkowi.

Po odczytaniu protokółu ostatniego walnego zebrania przez sekretarza p. S Gnatowskiego, vice-prezes Związku p. P. Z. Jancza przedłożył obecnym sprawozdanie z działalałności Zarządu za rok ubiegły i p. H. Poradowski z ramienia Komisji Rewizyjnej odczytał protokół ostatniej rewizji, uzyskując dla zarządu absolutorjum.

Po przerwie przystąpiono do wyborów Zarządu na rok bieżący, które dały następujące wyniki: prezes p. P. Z. Jancza, vice- prezes p. W. Mazur, sekretarz p. S. Kowalik, skarbnik p. Ozimina i ref. kult. ośw. p S. Koziarski.

Zebranie zakończono okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, i jednogłośnie postanowiono wysłać depeszę do prezesa Rady Ministrów p. Walerego Sławka z wyrazami wdzięczności za iście męskie odparcie w Sejmie ataku warchołów opozycyjnych.

Wśród miłego i podniosłego nastroju z pieśnią na ustach „My pierwsza Brygada" zamknięto Zebranie. **D.**

CHOINKA

VI. Opatowskiej drużyny „Wilcząt" im. Stasia Tarkowskiego przy szkole Nr. 1.

Dnia 25/I 1931 r. w szkole Nr. 1 odbyła się „Choinka" VI. drużyny „Wilcząt" im. Stasia Tarkowskiego w obecności hufcowego dh. P. Janczy, drużynowej K. Monkówny i Grona Nauczycielskiego szkoły Nr. 1.

Na całość złożyły się śpiewy, deklamacje przy sztucznem ognisku, zabawy i wspólna herbatka. Dwudziestu czterech chłopców spędziło wieczór bardzo miło.

Akademickie Koło Ostrowiaków w roku ak. 1929/30

W historji naszego Koła rok miniony wyróżniać się będzie nie wątpliwie doniosłą zmianą, jaka nastąpiła w strukturze organizacji. Rok ten dowodzi również jej wielkiej żywotności i pozwala żywić nadzieję coraz pomyślniejszego na przyszłość rozwoju i coraz większych możliwości spełniania szczytnych celów, do których została powołana.

A. K. O. było założone w r. 1922 przez grono studentów, rekrutujących się przeważnie z pośród pierwszych absolwentów ostrowieckiego gimnazjum, dla celów towarzyskich i — co ważniejsze — samopomocowych. Z biegiem czasu organizacja rozrastała się (dziś liczy zgórą 100 członków) i ciągle „odmładzała", jednakowoż Zarządy pozostawały stale w rekach tych właśnie starszych — można nawet zaryzykować powiedzenie: najstarszych kolegów. Tak było do dnia 17.XII. 1929 r. W dniu tym nastąpił przełom: władza przeszła do rąk młodszej w Kole generacji.

Otóż ten fakt, że ów Zarząd młody i niezbyt zasobny w doświadczenie organizacyjne nic nie uronił z siedmioletniego dorobku, że przeciwnie dorobek ten znacznie pomnożył, pozwala nam jasno patrzeć w przyszłość. Organizacja posiada przypływ świeżych, produktywnych sił — zatem żyje.

Dzięki uprzejmości redakcji „Nowej Kroniki" jestem w możności odsłonić społeczeństwu ostrowieckiemu fragmenty tego właśnie życia.

Najważniejszy odcinek działalności A. K. O. to samopomoc. Ogromna większość studentów — ostrowiaków pochodzi z rodzin niezamożnych. Takich kolegów, którzy mają całkowite utrzymanie z domu, liczymy niewielu, reszta bądź otrzymuje tylko częściową pomoc od rodziny bądź nie otrzymuje jej wcale i musi zarobkować.

Młodzież akademicka z Ostrowca to żywy obraz demokratyzacji wyższych uczelni — to tylko cząstka tego wielkiego odłamu młodzieży studjującej, która w mury Almae Matris przyszła z pod strzech wieśniaczych lub z ciasnych izb robotniczych. Jesteśmy tą młodzieżą, która wiedzę zdobywać musi w warunkach niezmiernie ciężkich. Ale też i oblicze ideowe naszej i nam pokrewnej młodzieży jakże jest inne od pewnych bardzo z resztą głośnych ugrupowań akademickich! Jest właśnie niezwykle charakterystyczne, że w szerokiem życiu akademickiem nasz gł s, głos tych, którzy „robią" na terenie Kół Prowincjonalnych, brzmi jakoś nikle, cicho i jakże niewspółmiernie do siły, którą przedstawiamy. A przyczyna jest prosta i jasna. Nie mamy na żadne hałaśliwe wystąpienia czasu. Studjuejmy i pracujemy zarobkowo

Nie potrzebuję chyba wyjaśniać, że owe zarobkowania stawiają bardzo często naszych kolegów wobec niezmiernie trudnych do rozwiązania problemów: Skąd wziąć pieniędzy? — na czesne? — na egzaminy? — na komorne? — na podręczniki? i t. d. i t. d....

W takich tarapatach finansowych niejednokrotnie „ostatnia ucieczka" nie jednego z kolegów jest skarbnik Koła Ostrowiaków. To jest, proszę państwa, bardzo ważna u nas figura i po prezesie niewątpliwie najbardziej poważana. Ba! jakże może być inaczej. Wciągu kadencji mojego Zarządu udzieliliśmy pożyczek 42 kolegom, którym skarb wypłacił łączną sumę 1.545 zł. 70 gr. A wogóle na pożyczkach jest naszych „kołowych" pieniędzy 6.432 zł. Dość powiedzieć, że nie mamy w Kole takiego kolegi, któryby nie korzystał z pożyczki. W ściąganiu pożyczek Zarządy są zwykle bardzo wyrozumiałe i tolerancyjne. Rozkłada się je na wygodne raty nawet 5-io złotowe. Sumy, uzyskane z pożyczek, idą znów dla innych potrzebujących i tak odbywa się to, co u nas nosi taką śliczną nazwę „bratnia pomoc".

Pieniądze, które z trudem zdobywamy własną pracą na urządz nych w Ostrowcu zabawach tanecznych czy kiermaszach, obracane są, jak państwo widzą, na wcale pożyteczne cele. Społeczeństwo ostrowieckie ma widocznie w tych ciężkich czasach wiele kłopotów i tem tylko tłumaczymy sobie tak bardzo niedostateczne zainteresowanie naszemi imprezami. To też dochody z nich są bardzo nikłe: zabawy taneczne, urządzane latem ubiegłego roku przynosiły przeciętnie 50 zł. zysku. Jeśli wziąć pod uwagę stosunek tych zysków do włożonej pracy, otrzymamy bardzo drobny ułamek. Dochody Koła są więc niewielkie, a potrzeby organizacji, której stale przybywa członków, rosną nie proporcjonalnie prędzej. Ten fakt stanowi też największą troskę każdorazowego Zarządu. W rozwiązaniu tego naprawdę trudnego zadania winno Zarządowi pomóc społeczeństwo ostrowieckie.

Wspierając finansowo swych członków, Akad. Koło Ostrow. stara się jednocześnie stworzyć z nich tu na terenie Warszawy jedną wielką rodzinę. Dobroczynny skutek tych usiłowań odczuwają przedewszystkiem z początkiem każdego roku nowi studenci. Oderwani od rodzin i bliskich, przeniesieni na grunt obcy w środowisko stołeczne tak bardzo różne od prowincjonalnego, gdzie ludzie, mieszkający latami w tej samej kamienicy, nie znają sąsiadów z najbliższego piętra, czuliby się początkowo okropnie nieswojo. Zwłaszcza, że taki „fuchs" często niezupełnie się orjentuje nietylko w rozkładzie ulic Warszawy,

ale i w tem, co i jak ma studjować, mimo, iż się na jakiś wydział zdecydował. Wszystkiemu zaś zaradza obecność starszych kolegów. Serdeczna atmosfera, jaka w naszych stosunkach panuje, udziela się każdemu. Częste zbieranie się choćby na wycieczkach czyto czysto „przyjemnościowych" czy też krajoznawczych (tak wiele pięknych rzeczy jest przecież do zobaczenia w Warszawie: w ubiegłym np. roku byliśmy w Wilanowie, na Zamku Królewskim, na wystawach w Zachęcie, na wystawie Styków, etc.) powoduje wzajemne zbliżenie się i miłe, bardzo miłe między kolegami stosunki.

Koło stara się także krzewić wśród swoich członków kulturę życia towarzyskiego. Obecny Zarząd A. K. O. z kol. M. Utnikiem na czele również rozumie doskonale wagę i znaczenie życia towarzyskiego dla przyszłej inteligencji zawodowej: czyni też odpowiednie starania, by i tu było wszystko w porządku. Urządzanie wieczorków towarzyskich, zabaw tanecznych służy między innemi i temu celowi.

Odbywają się one pod egidą naszej Komisji Kulturalno-Oświatowej, która przecież na tem swej działalności nie ogranicza. W roku ubiegłym pozyskała nawet Komisja profesora St. Szobera, jednego z największych polskich uczonych, który wygłosił w Ostrowcu odczyt na temat: „Rozwój polskiego języka literackiego". Dwa lata temu urządziliśmy serję popularnych odczytów oświatowych dla szerokiego ogółu przeznaczonych. Największem wreszcie i najpiękniejszem dziełem Komisji (z lat 1926—28) było wydanie obszernej monografji o Ostrowcu p. t. „Pro domo nostra". Przyjęta gorąco przez prasę stołeczną, monografja ta nie spotkała się niestety z należytą oceną u tych, dla których była przeznaczona t. j. u mieszkańców Ostrowca. Wiele jeszcze egzemplarzy tego dzieła, którego zazdrościć nam mogą inne miasta nawet większe od Ostrowca, pozostało na składzie. . . . Monografja ta zyskała Kołu naszemu niebywały rozgłos na terenie Warszawskiego Zrzeszenia Ak. Kół Prowincjonalnych. Stała się wzorem dla wielu podobnych prac, podjętych przez inne Koła.

Wspomniane Zrzeszenie wraz z Zrzeszeniem Ak. Kół Prowincjonalnych woj. Kieleckiego są to dwie organizacje międzyakademickie, z któremi Koło nasze w ścisłej jest współpracy. Są to pewne „nadbudówki" organizacyjne, utworzone w tym celu, by głos prowincjonalistów większą miał wagę przy rozstrzyganiu wielkich spraw życia ogólno-akademickiego. Przed kilku jeszcze laty Zrzeszenie miało w swych rękach najsilniejsze placówki akademickie, jakiemi są Bratnia Pomoc. Dziś niestety wpływ ten utraciło. W „Bratniakach" zapanowały niezdrowe stosunki — opanowane bowiem zostały przez organizacje o charakterze wybitnie politycznym Ale to są już sprawy ogólnoakademickie, a ja tym razem chciałem mówić tylko o Ak. Kole Ostrowiaków.

Jujan Lipiec
b. prezes A. K. O.

Warszawa, 4 lutego 1931 r.

Wszystko dobre, co się dobrze kończy.

Ta zasada dała się stwierdzić na pierwszem uroczystem Walnem Zgromadzeniu Gosp. Zw. Zaw. Przem. Met., Oddziału w Ostrowcu.

Okres dziewięciomiesięcznej działalności, będącej objektem sprawodawczym, dał nadspodziewane rezultaty.

Członków, w porównaniu z dniem zawiązania organizacji, przybyło czterokrotnie, co zmusiło Zarząd do wynajęcia własnego pomieszczenia, opuszczając gościnne progi Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych, którzy nam przez 9 miesięcy najcięższych chwil organizacyjnych udzielili bezpłatnie swojego lokalu.

Za tę Ich gościnność składamy na tem miejscu serdeczne podziękowania.

Walne zgromadzenie było nadzwyczaj ożywione i burzliwe (bez bicia).

Najróżniejsze niewyjaśnione sprawy dały powód do wzajemnego zwalczania się, o co zatem, idzie do szpikowania się wzajem bagnetami ostrych docinków.

Zwykła to rzecz w Polsce!

Nie przeszkodziło to jednak, że poruszone i wyczerpująco omówione zostały najżywotniejsze sprawy niedomagań ustawy pracy, które godzą w zdrowie, kieszeń, a więc i w stan psychiczny robotnika, co należałoby odmienić w jak najkrótszym czasie.

Wykonanie tej pracy powierzono Zarządowi, powołując do niego najbardziej skłóconych na Walnem Zgromadzeniu ludzi

Zdawałoby się, że w takim składzie Zarząd będzie niezdolny do rzeczowej pracy. Rzeczywistość jednak wykazała, że zaraz na pierwszem posiedzeniu Zarządu członkowie jego, zrozumiawszy doniosłość spraw im powierzonych i odrzuciwszy wszelkie pretensje, wzięli się do roboty.

Rezultaty nie dały długo czekać, gdyż zbankrutowany Klasowy Związek Robotniczy bije na alarm, że G. Z. Z. chce „zagrabić" organizacje robotnicze.

Jest to znane na całym świecie stanowisko bankrutów, którzy niezdolni do pracy twórczej, obszczekują ludzi, biorących nad nimi górę, bo go już ugryść nie mogą!...

Na ogół biorąc, G. Z. Z. silnie rozwinęły się w całej Rzeczypospolitej i codzień stają się silniejsze, powodując tem samem osłabienie demagogicznych okłamywań różnych geszefciarzy partyjnych.

Dowodem, że wzmocnienie G. Z. Z. nie jest również na rękę przemysłowi, są liczne w prasie wzmianki o redukcjach w zakladach, gdzie zamówień wystarczy na trzy zmiany, jedynie dlatego, by elininować członków G. Z. Z.

Trudno to będzie, bo członkowie nasi muszą być obecnie zakonspirowani, zaś Zarząd, występujący w ich imieniu, w konsekwentnej i wytrwałej pracy dążyć będzie do zjednoczenia świata pracy w jedną wielką sharmonizowaną potęgę, która przeciwstawi się najsilniejszemu przeciwnikowi.

Syndykatom przemysłowym przeciwstawi się syndykat pracy i niema wątpliwości kto zwycięży!

A więc do pracy, idźmy tą linją do celu!!

Z.

Ze Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych w Ostrowcu

W dniu 17 stycznia b. r. Stowarzyszenie Rezerwistów urządziło w sali kina „Czary" Opłatek koleżeński dla członków i ich rodzin. Uroczystość tę zaszczycili swą obecnością Pp.: Starosta Kaucki, Ks. Proboszcz Wodecki, Inż. Radwan, Major w st. sp. Józef Mazur, Komisarz Kasy Chorych, Inż. Sztejgerwald i przedstawiciele organizacyj wojskowych.

P. Starosta Kaucki w podniosłem przemówieniu podkreślił znaczenie tej uroczystości i, łamiąc się z każdym z osobna opłatkiem, składał życzenia. P. inż. Radwan w pieknych słowach zobrazował ideologję Marszałka Piłsudskiego i życzył wszystkim dalszej owocnej pracy przy boku Wodza. P. Major Mazur, jako reprezentant 4 pp. Leg., podnosząc zasługi rezerwistów na polu chwały, życzył jaknajpomyślniejszego rozwoju tego Stowarzyszenia, jako zasłużonej placówki. Następnie p. Pudłowski odczytał depesze z gratulacjami, nadesłane przez członków, nie mogących wziąć udziału w Opłatku.

Przy swobodnej pogawędce spożywano posiłki, przygotowane przez specjalnie utworzony Komitet Opłatkowy, i wśród miłego i serdecznego nastroju mijały godziny wspólnej biesiady.

Na cześć reprezentantów władz, 4 pp. Leg i innych gości wznoszono entuzjastyczne okrzyki. Odśpiewaniem „Pierwszej Brygady" zakończono uroczystość.

Należy podkreślić zasługi Komitetu, który przyczynił się do urządzenia Opłatka, i zarazem wyrazić podziękowanie orkiestrze Zakładów Ostrowieckich i jej kierownikowi p. Walaskowi za umilenie piękną grą wspólnie spędzonych chwil.

Potem odbyła się zabawa taneczna.

W dniach 14 i 15 bm. Sekcja Amatorska przy temże Stowarzyszeniu odegrała arcywesoły wodewil „Białe Fartuszki" K. Krułowskiego, starannie wyreżyserowaną przez p. Mazonia. W główniejszych rolach pięknie popisały się panie: Durnasiówna, Kalinianka, Poniatowska, Ptasińska, Skowrońska i Ziółkowa, oraz pp.: Czub, Dryjas, Górny i Wolski. Również pozostały zespół (panie: Gańska, Królówna, Pietrzykowska i Rychterówna i pp.: Tengli, Artykiewicz, Kiereś i Kołek) wywiązał się ze swych ról zadawalniająco. P. Kotowiczowa, Suchodolska i przod. Nowak umilali wieczór piękną muzyką.

Kronika Opatowska

Pobicie. W dniu 8 bm. wskutek powstałej kłótni przy autobusie „Opatowianka", dwaj konkurenci samochodowi E. Rumianek i J. Erenberg stoczyli pomiędzy sobą „pojedynek" na żelazne złomy, zakończony zwycięstwem Rumianka, wskutek czego pokonany przeciwnik leży w domu z roztrzaskaną głową i leczy się rumiankiem, przeklinając siedzącego w areszcie przeciwnika.

Pożar. W dniu 7 bm. na Sandomierce wybuchł pożar i zniszczył sterty ze zbożem będące własnością p. Sawickiej.

Z gminy wyznaniowej żydowskiej. Sporządzenie budżetu gminy na rok 1931, zostało już zakończone i w najbliższym czasie budżet zostanie przedłożony do zatwierdzenia.

Pożary. W dniu 18 stycznia o godz. 7 wieczorem we wsi Rudniki gm. Modliborzyce w zagrodzie Wincentego Stawiarka, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar, który zniszczył stodołę z resztkami zapasów zboża, oraz dach nad chlewami.

[illegible] dny Kazimierza Wandykicza. Straty wynoszą około 15.000 zł. Przyczyna pożaru nie ustalona.

W dniu 20 stycznia o godz. 9 wieczorem we wsi Dobruchna, gm. Grzegorzowice w zabudowaniach Franciszka Chojnackiego powstał pozar od którego spłonęły: obora, szopa, stodoła, zapasy zboża, 2 świnie i 28 kur. Przyczyna pożaru nie ustalona. Straty wynoszą z górą 6000 zł.

Dnia 30 stycznia o godz. 1 w nocy w kol. Oficjałów, gm. Opatów spaliły się całkowicie: dom i zabudowania gospodarcze należące do Władysława Czerwińskiego.

Oprócz zabudowań spaliły się 2 konie, świnie, kilka kur, zapasy zboża, narzędzia rolnicze i różne sprzęty. Straty wynoszą około 10.000 zł

Zaznaczyć należy, że kol. Oficjałów bardzo często nawiedzana jest przez klęskę pożarów, prawie corocznie zdarza się 2 — 3 pożary.

Różne. W dniu 26 stycznia mieszkaniec os. Gliniany Władysław Adamski lat 21 reperując broń spowodował wystrzał raniąc się w brzuch. W drodze do Warszawy zmarł.

We wsi Doły Biskupie, gm. Kunów Marjanna Maciąg, niezamężna, dopuściła się dzieciobójstwa noworodka, którego po uduszeniu rzuciła do rzeki. Wyrodną matkę pociągnięto do odpowiedzialności.

W dniu 21. I. o godz. 17.50 na mieszkańca wsi Podrzyn, gm. Czyżów Szlachecki napadli na tle porachunków osobistych Feliks Gierach i Stefan Tocik raniąc go w obie nogi. Sprawców napadu aresztowano, rannego zaś odstawiono do szpitala w Sandomierzu.

Amatorzy drobiu skradli u Judki Langiera w Ćmielowie 2 gęsi i u Władysława Surpety w Brzóstowej 2 gęsi i 5 kur.

W dniu 25. I. w Łagowie odbyło się zebranie organizacyjne Związku Strzeleckiego, przy udziale Komendanta powiatowego p. Jawora.

Do zarządu wybrani zostali: pp. Tomasz Kosztowniak — komendant, Serednicki — zastępca k-ta, Franciszek Stachera — sekretarz, Edward Lorenc — skarbnik i Szymański — referent oświatowy.

W dniu 3. I. br. w Łagowie odbyła się zabawa taneczna urządzona staraniem Komitetu na korzyść Koła Rodziny Policyjnej. Bawiono się gremjalnie i ochoczo do rana. Za urządzenie miłej rozrywki tak rzadkiej w tych stronach inicjatorom należy się serdeczne podziękowanie

Gość.

Niesumienna Firma

W redakcji naszej zgłosił się rolnik z powiatu opatowskiego z prośbą o zamieszczenie następującego ostrzeżenia:

Jesienią przeszłego roku znana firma A. B. Diabolo — Separator, filja szwedzkiej fabryki A. B. Pumpseparator w Sztokholmie, rozesłała po wsiach powiatu opatowskiego ajentów, celem sprzedaży parników. Panowie owi pozbierali od czterdziestu przeszło drobnych rolników zadatki pięćdziesięciozłotowe a conto stuzłotowych parników, wraz z obowiązaniami wypisanemi ołówkiem. Uszczęśliwieni nabywcy po pewnym czasie otrzymali z wymienionej firmy groźne nakazy płatnicze na złotych 250. Interwencja poszkodowanych że zgodnie z umową należy się jedynie jeszcze do spłacenia złotych pięćdziesiąt i że już część gotówki w formie pierwszej raty została wpłacona

przedstawicielom, nie odniosła żadnego rezultatu i sprawa została przekazaną sądowi. Jak nas równocześnie informowano, poszkodowani rolnicy wnieśli sprawę do prokuratora.

„Ciotka Karola" na scenie Gimnazjum opatowskiego

W dniu 1 i 7 bm. w sali teatru Gimnazjum im. Bartosza Głowackiego w Opatowie, zespół młodzieży gimnazjalnej odegrał farsę w 3-ch aktach „Ciotka Karola". Sztuka ta należąca do tak zwanych „samograjek" bawiła przez długie lata publiczność wszystkich krajów europejskich, a ostatnio wystawiona w Teatrze Letnim w Warszawie, zyskała kolosalne powodzenie.

Gimnazjum wystawiło „Ciotkę Karola" z dużym nakładem dekoracyjnym, przy udziale najlepszych swych sił. Całość wypadła znakomicie, wywołując na widowni huragany śmiechu i burze oklasków przy otwartej kurtynie.

Chcąc wymienić najlepiej grających, należałoby zapodać wszystkich, gdyż każden z amatorów świetnie spełnił swoje zadanie.

Jak nas dochodzą zakulisowe wiadomości, zespół ten nie ograniczy się tylko Opatowem

OD REDAKCJI

Ostatniemi czasy Redakcja „Nowej Kroniki" zarzuconą jest anonimowemi artykułami i autoreklamami podejrzanej wartości i pochodzenia. Jeszcze raz zaznaczamy, że wszelkie anonimowe korespondencje zostają wrzucane do kosza i pozostają bez odpowiedzi.

Odpowiedzi Redakcji

Panu S. J. w Opatowie. Należy skierować podanie do właściwego P. K. U.

„Czytelniczce" w Skarżysku. Dziękujemy za miłe słowa. Wiersza nie zamieścimy.

„Ostrowiakowi" w Ostrowcu. Brak talentu. Bezwzględnie, że rutyna jest niezbędna w dziennikarstwie, ale to jeszcze za mało. Pańska nowela jest tak wyciśnięta jak używana cytryna.

Nr. E 141/31.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Opatowie, w myśl art. 1030 pr. Cyw. niniejszym ogłasza, że w dniu 12 marca 1931 r., o godz. 10 rano, w Łagowie na tartaku, odbywać się będzie sprzedaż przez licytację ruchomego majątku, należącego do firmy Fefermana Hejnocha i Bajnwoła Szmula, a składającego się z 25 metrów desek jodłowych i 70 metrów drzewa jodłowego w okrągłym stanie, oszacowanego na 1450 zł.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji. 297)

Nr. E 94/31.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Opatowie w myśl art. 1030 pr. Cyw. niniejszym ogłasza, że w dniu 5 marca 1931 r., o godz. 10 rano, we wsi Łężyce przy domu dłużników, odbywać się będzie sprzedaż przez licytację ruchomego majątku, należącego do Marjanny i Franciszka małż. Miszczaków, a składającego się z 4 krów, 3 jałówek, 2 klaczy jednorocznych, źrebaka jednorocznego i 7 szt. pasionych świń, oszacowanego na 3700 zł.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji. 298)

Wydawca: Towarzystwo Wydawnicze. — Redaktor: Władysław Dybowski.

Tłocz. H. Gu[illegible] Ostrowcu Nr 134-31.